

**Powołanie w służbie wspólnoty Kościoła
Orędzie Benedykta XVI
na 46. Światowy Dzień Modlitw o Powołania**

3 MAJA 2009 – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

**Temat: Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź
człowieka**

Czcigodni Biskupi i Kapłani,
Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Światowego Dnia Modlitw o Powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, który będziemy przeżywać 3 maja 2009, w IV Niedzielę po Wielkanocy, cieszę się, że mogę zaprosić cały Lud Boży do refleksji na temat: *Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź człowieka*. W Kościele ciągle na nowo rozbrzmiewa wołanie Chrystusa: „*Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje!*” (Mt 9,38). Proście! To stanowcze wezwanie Pana upewnia nas o tym, że modlitwa o powołania powinna być nieustanna i pełna zaufania. Tylko ożywiona modlitwą, wspólnota chrześcijańska może rzeczywiście „*żyć silniejszą wiarę i nadzieję w Bożą*

inicjatywę” (Egzortacja posynodalna, *Sacramentum caritatis*, 26).

Powołanie do kapłaństwa i życia sakramentalnego to niezwykły dar Boży, który jest przejawem wielkiego planu miłości i zbawienia, jaki Bóg ma dla każdego człowieka i dla całej ludzkości. Św. Paweł Apostoł, którego wspominamy w szczególny sposób w roku właśnie jemu poświęconym z racji dwóch tysięcy lat od jego narodzin, tak pisze w liście do Efezjan: *„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”* (Ef 1,3-4).

W powszechnym powołaniu do świętości dostrzegamy szczególną inicjatywę Boga, który wybiera niektórych ludzi, aby byli blisko Jego Syna - Jezusa Chrystusa i aby byli Jego uprzywilejowanymi sługami oraz świadkami. Boży Mistrz osobiście powołał Apostołów, *„aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy”* (Mk 3,14-15). Oni, ze swej strony, znaleźli innych jeszcze uczniów, którzy okazali się wiernymi współpracownikami w misyjnej posłudze. Odpowiadając na wezwanie ze strony Pana i otwarcia na działanie Ducha Świętego, niezliczone rzesze kapłanów i osób konsekrowanych, w ciągu wieków, poświęcili się w Kościele wyłącznej służbie Ewangelii. Dziękujemy Zbawicielowi za to, że także dziś nadal powołuje

robotników na swoje żniwo. To prawda, że w niektórych częściach naszego globu odnotowujemy niepokojący brak kapłanów i że w swym pielgrzymowaniu Kościół napotyka na trudności oraz bariery. Z drugiej strony wsparciem dla nas staje się niezawodna pewność, że to Pan jest tym, który prowadzi Kościół ku ostatecznemu wypełnieniu się Królestwa i który ze swojej inicjatywy - w swym niezbadanym zamyśle miłości miłosiernej - wybiera i zaprasza ludzi z różnych kultur i w różnym wieku, aby Go naśladowali.

Naszym pierwszym obowiązkiem jest podtrzymywanie żywej i nieprzerwanej modlitwy w intencji powołań w rodzinach i parafiach, w ruchach i stowarzyszeniach zaangażowanych w apostołat, we wspólnotach zakonnych i we wszystkich wspólnotach diecezjalnych. Potrzeba naszej modlitwy po to, by cały Lud Boży wzrastał w ufności wobec Boga, upewniony o tym, że „Pan żniwa” nigdy nie przestanie proponować niektórym ludziom, by dobrowolnie zaangażowali swe życie w ścisłą współpracę z Nim w ramach dzieła zbawienia. Od tych, którzy są powołani, możemy oczekiwać uważnego wsłuchiwania się w Boże propozycje oraz wielkodusznego i stanowczego przyłgnięcia do Bożego planu, a także poważnego pogłębienia tego wszystkiego, co jest specyficzne w powołaniu kapłańskim i zakonnym, by odpowiedzieć na otrzymane powołanie w sposób odpowiedzialny i z pełnym przekonaniem. Katechizm Kościoła Katolickiego słusznie przypomina, że wolna inicjatywa ze strony Boga wymaga wolnej odpowiedzi ze strony człowieka. Każda

pozytywna odpowiedź człowieka zakłada zawsze akceptację i przyjęcie planu, który Bóg ma dla każdego z nas. Taka odpowiedź oznacza przyjęcie od Pana Jego inicjatywy miłości i staje się dla powołanego zobowiązaniem moralnym i pełnym wdzięczności hołdem wobec Boga, a także początkiem wiernej współpracy z planem, który Bóg realizuje w historii (por. KKK, 2062).

Gdy wnikamy w tajemnicę Eucharystii, która wyraża w najwyższy sposób dobrowolny dar, który Ojciec złożył w Osobie Jednorodzonego Syna za zbawienie świata, a także gdy rozważamy całkowitą i posłuszną postawę Jezusa pijącego do końca „kielich” woli Bożej (por. Mk 26, 39), wtedy rozumiemy lepiej, że *„zaufanie w inicjatywę Boga”* modeluje i nadaje wartości *„odpowiedzi człowieka”*. W Eucharystii, będącej darem doskonałym, w którym wypełnia się plan miłości i odkupienia świata, Jezus składa w ofierze samego siebie za zbawienie ludzkości. Mój ukochany poprzednik, Jan Paweł II napisał: *„Kościół otrzymał Eucharystię od swego Pana nie jako jeden z darów, choćby najcenniejszy ze wszystkich, ale jako dar wyjątkowy, gdyż dar z samego siebie, ze swej Osoby w swym świętym człowieczeństwie i ze swego dzieła zbawienia”* (Ecclesia de Eucharistia, 11). To właśnie kapłani są powołani do tego, by przedłużać tę tajemnicę zbawienia na przestrzeni wieków, aż do chwalebного powrotu Pana. W Chrystusie eucharystycznym mogą oni kontemplować wzniosły model „dialogu powołaniowego” między wolną inicjatywą Ojca i pełną ufności

odpowiedzią Syna. W celebracji eucharystycznej działa Chrystus we własnej Osobie w tych, których wybrał jako swoje sługi. On ich podtrzymuje, aby ich odpowiedź wzrastała w kierunku zaufania i takiej wdzięczności, która uwalnia od wszelkiego lęku, także wtedy, gdy ktoś mocniej doświadcza własnej słabości (por. Rz 8, 26-30), albo gdy powołany spotyka się z zewnętrznym niezrozumieniem, a nawet z prześladowaniem (por. Rz 8, 35-39).

Świadomość tego, że zostaliśmy zbawieni miłością Chrystusa, którą w każdej Mszy Świętej karmią się wierni świeccy, a zwłaszcza kapłani, wzbudza w nich pełne zaufania zawierzenie siebie Chrystusowi, który oddał za nas życie. Kto wierzy w Pana i kto przyjmuje Jego dar, ten zawiera się Mu z wdzięcznością i stara się przyłgnąć do Jego planu zbawienia. Kiedy to ma miejsce, wtedy powołany chętnie opuszcza wszystko i włącza się do szkoły Bożego Mistrza. W ten sposób zaczyna się urodzajny dialog między Bogiem a człowiekiem, tajemnicze spotkanie między kochającym Panem a wolnym człowiekiem, który w duchu miłości odpowiada, słysząc w swoim sercu słowa Jezusa: *„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”* (J 15,16).

To przenikanie się inicjatywy Boga i odpowiedzi człowieka jest obecne również – w niezwykły sposób – w powołaniu do życia konsekrowanego. Sobór Watykański II przypomina nam, że *„ rady ewangeliczne czystości poświęconej Bogu, ubóstwa i*

posłuszeństwa, mające swój fundament w słowach i w postawie Pana, i zalecane przez Apostołów, Ojców, doktorów i pasterzy Kościoła, są Boskim darem, który Kościół otrzymał od swego Pana i który z Jego łaską ciągle podtrzymuje” (Lumen gentium, 43).

Także w tym przypadku to Jezus jest ostatecznym wzorem całkowitego przyłgnięcia do woli Ojca i na Niego powinna spoglądać każda osoba konsekrowana. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni zafascynowani Chrystusem mężczyźni i kobiety opuszczali rodzinę, posiadłości i bogactwa materialne oraz to wszystko, co po ludzku jest cenne, aby wielkodusznie pójść za Chrystusem i aby całkowicie żyć Jego Ewangelią, która stała się dla nich szkołą radykalnej świętości. Również dzisiaj liczne osoby wybierają tę drogę ewangelicznej doskonałości i realizują swoje powołanie poprzez ślubowanie rad ewangelicznych. Świadectwo tych naszych braci i sióstr, w klasztorach życia kontemplacyjnego oraz w instytutach i stowarzyszeniach życia apostołskiego, przypomina Ludowi Bożemu „*tę tajemnicę Królestwa Bożego, która dokonuje się już w historii i która oczekuje swego wypełnienia w Niebie*” (Vita consecrata, 1).

Któż może czuć się godnym przyjęcia posługi kapłańskiej? Któż mógłby podjąć się życia konsekrowanego, licząc jedynie na swoje ludzkie siły? Raz jeszcze warto podkreślić, że odpowiedź człowieka na Boże powołanie, kiedy jesteśmy świadomi tego, że to Bóg ma inicjatywę i że to On prowadzi do

końca swój plan zbawienia, nie przyjmuje formy wyrachowanej kalkulacji leniwego sługi, który ze strachu ukrywa w ziemi powierzone mu talenty (por. Mt 25,14-30), lecz wyraża się w ochoczym pójściu za zaproszeniem Pana, jak to uczynił Piotr ufny w słowo Zbawiciela, kiedy nie zawahał się ponownie zarzucić sieci, chociaż całą noc trudził się nadaremnie (por. Łk 5, 5). Respektując autonomię osób powołanych, wolna odpowiedź człowieka wobec Boga staje się współodpowiedzią, czyli odpowiedzialnością w Chrystusie i z Chrystusem, mocą Jego Świętego Ducha. Taka odpowiedź prowadzi do zjednoczenia z Tym, który czyni nas zdolnymi do tego, by przynieść owoc obfity (por. J 15, 5).

Jakże wymowną odpowiedzią człowieka jest pełne zaufania, wielkoduszności i posłuszeństwa w obliczu inicjatywy Boga “Amen” ze strony Dziewicy z Nazaretu, wypowiedziane na potwierdzenie pokornego i stanowczego przyłgnięcia do zamiarów Najwyższego, oznajmionych Jej przez niebieskiego posłańca (por. Łk 1, 38). Pełne posłuszeństwa “tak” pozwoliło Maryi na to, by stała się Matką Boga, Matką naszego Zbawiciela. Po tym swoim pierwszym „fiat” Maryja wiele razy powtarzała to słowo, aż do kulminacyjnego momentu ukrzyżowania Jezusa, kiedy „stała pod krzyżem”, okrutnie współcierpiąc ze swoim niewinnym Synem, jak to opisuje Jan Ewangelista. To właśnie z wysokości krzyża, umierający Jezus dał Ją nam jako Matkę i Jej zawierzył nas jak synów (por. J 19, 26-27). W sposób szczególny zawierzył Jej kapłanów oraz osoby

konsekrowane. To właśnie Jej pragnę zawierzyć wszystkich, którzy odkrywają w sobie Boże powołanie do tego, by pójść drogą kapłaństwa lub życia konsekrowanego.

Drodzy Przyjaciele, nie poddawajcie się lękowi w obliczu trudności czy wątpliwości! Miejcie zaufanie do Boga i idźcie za Jezusem z wiernością, a staniecie się świadkami radości, która wypływa z bliskiego zjednoczenia ze Zbawicielem. Na podobieństwo Maryi, którą kolejne pokolenia nazywają błogosławioną, gdyż uwierzyła (por. Łk 1, 48), angażujcie się z całą duchową mocą w plan zbawienia, jaki ma Ojciec Niebieski, zachowując w waszych sercach – tak, jak Ona – zdolność zdumiewania się i adorowania Tego, który ma moc czynić „wielkie rzeczy”, gdyż Święte jest imię Jego (por. Łk 1, 49).

Watykan, 20 stycznia 2009